

Marcin Wojciechowski, post na Facebooku

Och Kultura, 3 kwietnia 2025

Link: <https://www.facebook.com/share/p/19PxrqGy4f/>

Idioci z wyboru, mędracy z przypadku

- Czy bunt jest aktem odwagi, czy raczej przejawem skrajnego egoizmu?
- Gdzie kończy się rzeczywistość, a zaczyna gra?
- Czym jest prawdziwa tożsamość?

"Idioci. Spass! " w krakowskim Teatrze Barakah to świeże spojrzenie na kultowy film "Idioci". Choć inspiracją jest słynne dzieło Larsa von Triera, twórcy nie poprzestają na kopiowaniu filmowego oryginału. Wręcz przeciwnie – biorą na warsztat jego najważniejsze i najpiękniejsze motywy, przenoszą je w zupełnie nowe rejony, nadając im własny charakter.

To opowieść o grupie krakowskich aktorów, którzy testują granice wolności, autentyczności i własnych ograniczeń. Uciekając przed monotonią i przeciętnością, świadomie przekraczają społeczne normy. Przyjmują pozę osób z niepełnosprawnością intelektualną, by w ten sposób poszukać niczym nieskrępowanego "wewnętrznego idioty".

Znakomity tekst autorstwa Anieli Płudowskiej iskrzy się dobrą energią i humorem, ale często robi też piękne pauzy i zmusza do myślenia. Reżyser Jakub Zalas z wyczuciem żongluje żartem (biczowanie zwiędłym flamingiem, aukcja) i refleksją (scena z tortem, monolog Nany), sprawiając, że spektakl nie popada w banalny dydaktyzm ani nadmierną powagę. Dodatkowo sprawnie miesza tożsamości aktorów, postaci z filmu i bohaterów spektaklu. I jeszcze jedno – proporcje. Zalas doskonale wie, ile powinna trwać każda scena, żeby nie nużyć, a nawet zostawić lekki niedosyt.

Obsada jest znakomita. Widać, że między aktorami jest sceniczna chemia. Bartosz Cwaliński, Zofia Justyńska, Michał Kościuk, Monika Kufel, Aurora Lipartowska, Michał Nowicki, Anieli Płudowska, Adam Wietrzyński lubią siebie i swoich bohaterów. Mają do nich dużo czułości i empatii. Nie oceniają, ale pozwalają im mówić własnym głosem. Grają więc ich lekko, dodatkowo każdemu oddając przecież część swojej biografii. Dzięki temu ich wybory i dylematy stają się bliskie widzowi. W spektaklu jest kilka scenek perełek - monolog o Ace Venturze, podróż autobusem, Jeppe i Josephine rozmawiający o seksie czy dialog o nagości.

Kostiumy (Julia Zawadzka) są eklektyczne, luźne, często przerysowane, co doskonale wpisuje się w ducha buntu i performatywnej gry. Świetna muzyka na żywo (Piotr Korzeniak, Paweł Stus) pulsuje i dodaje rytmu całemu przedstawieniu, a momentami przypomina pełen napięcia i emocji koncert (wokaliza Nany). Choreografia Martyny Dyląg balansuje między spontanicznością a precyzją, oddając w ten sposób rozterki bohaterów i ich dążenie do wolności.

Zaletą przedstawienia jest też wykorzystanie multimediiów. Projekcje i wizualizacje (Jakub Kotynia) nie dominują jednak nad narracją, ale są jej inteligentnym dopełnieniem. Poglębiają kontekst spektaklu, tworzą dodatkową przestrzeń dla interpretacji i najważniejsze - nie przytłaczają długością.

"Idioci. Spass! " to niezwykle zabawny i refleksyjny manifest przeciw rutynie i sztywnym normom. Warto go zobaczyć – nie tylko dla inteligentnego humoru, ale przede wszystkim dla pytań, które na długo pozostają w pamięci i po to, by pooddychać trochę świeżym powietrzem. Zatem odnajdź swoje prawdziwe ja, baw się i popełniaj błędy, ale nie biczuj się za nie zwiędłym flamingiem.